

Hierarchia stanowisk pracy

Stanowisko

Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Katowicach z dnia 20 września 2006 roku w sprawie hierarchii stanowisk pielęgniarek i położnych

Okręgowa Rada Pielęgniarek i Położnych w Katowicach stanowczo odrzuca opracowany przez Naczelną Radę Pielęgniarek i Położnych materiał w sprawie hierarchii stanowisk pielęgniarek i położnych. Uważamy, że zawarte w opracowaniu propozycje nie zostały dostosowane do obowiązującego w Polsce kształcenia w zawodach pielęgniarki i położnej i nie mają logicznego uzasadnienia.

Oburza fakt, że samorząd pielęgniarek i położnych, który powinien chronić interesy wszystkich osób w nim zrzeszonych, tworzy regulacje które służyć będą interesom wąskiej grupy pielęgniarek i położnych, wyłącznie magistrów pielęgniarstwa, zamykając innym pielęgniarkom dostęp do stanowisk kierowniczych w zakładach opieki zdrowotnej, pomimo tego, że częstokroć posiadają one lepsze przygotowanie zawodowe do zarządzania zasobami ludzkimi, np. z racji ukończenia studiów o kierunku organizacja i zarządzanie lub innych mających zastosowanie w działalności podstawowej w zakładach opieki zdrowotnej.

Jednocześnie pamiętać należy, że konsekwencją przyjętych rozwiązań będzie utrata pracy przez pielęgniarki i położne, które dotychczas zajmowały stanowiska kierownicze w zakładach opieki zdrowotnej i zostały wybrane w drodze postępowania konkursowego, pomimo tego, że legitymują się one wieloletnim doświadczeniem zawodowym na zajmowanym stanowisku.

Okręgowa Rada zwraca również uwagę, że kształcenie w formie studiów magisterskich jest obecnie podstawowym kształceniem w zawodach pielęgniarki i położnej, uczącym zawodu od podstaw, stąd kwalifikacje zawodowe osób kończących obecnie studia magisterskie są nieporównywalnie mniejsze niż osób, które ukończyły kształcenie w zawodzie pielęgniarki lub położnej kilka lub kilkanaście lat temu i które ukończyły inne studia, wiele form kształcenia podyplomowego oraz legitymują się wieloletnim doświadczeniem zawodowym.

Proponowany taryfikator doprowadzi do absurdalnej sytuacji, że osoba która posiada już prawo wykonywania zawodu, aby zachować dotychczasowe stanowisko pracy, zmuszona będzie ponownie ukończyć szkołę pielęgniarstwa (kształcąca od podstaw), tym razem w formie studiów magisterskich. Jednocześnie jakkolwiek sens straci prowadzenie kursów kwalifikacyjnych, skoro ich ukończenie nie będzie pozwalać pielęgniarkom i położnym o ubieganie się na stanowisko np. pielęgniarki/położnej oddziałowej.

Stanowczo odrzucamy wprowadzenie takich stanowisk jak: młodszy asystent, asystent i starszy asystent. Niecelowe jest bowiem stosowanie nomenklatury przyjętej dla placówek naukowo – dydaktycznych, tym bardziej, że nie ma ona przełożenia do publicznego systemu ubezpieczeń w Narodowym Funduszu Zdrowia i pielęgniarek już funkcjonujących w systemie.

W praktyce, pracodawcy nie będą też zainteresowani wprowadzeniem stanowisk asystenckich, jak również takich stanowisk, jak: zastępca naczelnej pielęgniarki, zastępca przełożonej pielęgniarek/położnych czy zastępca pielęgniarki/położnej oddziałowej. Zawsze będą to bowiem stanowiska o niejasnym zakresie kompetencji, dublujące jednocześnie kompetencje osób zajmujących inne stanowiska pielęgniarstwa.

Hierarchia stanowisk pielęgniarek i położnych, ze swej istoty powinna określać wyłącznie minimalne kwalifikacje zawodowe, za niedopuszczalne zatem uznać należy w takich przypadkach stosowanie wymogu posiadania stopnia naukowego (np. doktora).

Okręgowa Rada Pielęgniarek i Położnych w Katowicach zwraca uwagę, że zawarte w przedmiotowym materiale wymagania kwalifikacyjne mają w rzeczywistości charakter maksymalnych, nie zaś wymagań minimalnych, nie istnieje już bowiem możliwość uzyskania wyższych kwalifikacji zawodowych niż określone w przedmiotowym materiale.

Są one niedostosowane do polskiego systemu ochrony zdrowia i nie mogą być w krótkim czasie wdrożone, jako że pielęgniarki i położne, które legitymują się tytułem magistra pielęgniarstwa/położnictwa i jednocześnie posiadają specjalizację w określonych dziedzinach pielęgniarstwa, wciąż stanowią znikomy procent personelu pielęgniarstwa i położniczego.

Uważamy, że należy dążyć do stworzenia prostego i czytelnego taryfikatora kwalifikacyjnego, uwzględniającego polskie realia i dostosowanego do obowiązującego w Polsce systemu kształcenia w zawodach pielęgniarki i położnej.

SEKRETARZ
Teresa Dyląg

PRZEWODNICZĄCA
Maria Brzezińska

Uwaga - projekt hierarchii stanowisk pracy przygotowany przez NIPiP przedstawiamy na stronie 2.

Komentarze internautów z Portalu Pielęgniarek i Położnych:

Janusz: Całkowicie podzielam stanowisko izby z Katowic. Jest to moim zdaniem ponowny przerost formy nad treścią ze strony naczelnej rady. Czy oni nie mają naprawdę czymś pożyteczniejszym się zająć. Wiele koleżanek ukończyło studia wyższe o innej specjalności i takie działanie było by wręcz haniebnym gestem izby w ich kierunku Moim zdaniem należy w końcu powiedzieć dość takim numerem naczelna rado zróbcie coś dobrego dla pielęgniarek i położnych !!!!!!!!!!!

Basia: No i wreszcie coś Naczelne Izby zrobiły coś dobrego i przyszłościowego

Gracha: Jestem całym sercem za dziewczynami z Katowic. Sama jestem pielęgniarką z tytułem magistra tylko że nie po „tych” studiach, ale po socjologii. Od 25 lat jestem oddziałową i wychodzi na to, że nie stracę stanowiska dlatego, że się do niego nie nadaję, ale dlatego, że ukończyłam nie taką uczelnię i mam nie taki tytuł. do pewnego momentu wydawało mi się, że pielęgniarstwo oprze się jakimkolwiek podziałom, że nie będzie „lepszych” i „gorszych” pielęgniarzek. Jakże się myliłam. Sytuacja zaczyna przypominać tę z najwyższych szczebli władzy - „kto nie jest nasz tego na margines historii” jest to bardzo smutne. a ja bym tylko chciała spokojnie pracować na rzecz moich pacjentów i bardzo bym prosiła żeby mi w tym nie przeszkadzano. Pani Basi natomiast gratuluję spojrzenia w przyszłość i życzę sukcesów w pracy mając nadzieję, że nie będzie miała od kogo uczyć się zawodu i zarządzania ludźmi. pozdrawiam wszystkie magisterki po niesłusznych (obecnie) uczelniach.

ola: pielęgniarki powinny kończyć studia pielęgniarstwa, historię- historię matematyk- matematykę, biolog-biologię itp. Moze wreszcie skończy się ciemność.

nina: Po zapoznaniu się z kilkoma opiniami z różnych izb, muszę stwierdzić że bardzo mnie zastanawia takie stanowisko. Przecież np. prawnik nie podnosi swoich kwalifikacji np. na muzykologii, ale w swoim kierunku, tak samo pielęgniarka czy położna powinna podnosić swoje kwalifikacje kończąc studia pielęgniarstwa czy położnictwa. To stanowisko to ochrona osób które ukończyły różne inne kierunki i nie chcą przyjąć do informacji, że przybywa wykształconych pielęgniarek/położnych w swoim kierunku i że to one powinny zarządzać, a propo na studiach pielęgniarstwa jest przedmiot zarządzanie, więc na pewno osoby są dobrze przygotowane, a takie stanowisko chroni swoje koleżanki i jak zwykle nie dba o resztę pracujących tzw”zwykłych” pielęgniarek, które nie rzadko po bardzo dużych wyrzeczeniach skończyły studia, a pomoc izb jest niestety margi-

nalna. Dlaczego w hierarchii lekarzy jest stanowisko asysta, a pielęgniarkon z wyższym medycznym wykształceniem to się chce wykreślić, lekarz obejmuje stanowisko asystenta nie lekarza itp., więc te argumenty mnie nie przekonują. Dlaczego Przewodniczący izb nie biorą wzoru z krajów zachodnich, gdzie stanowiska i kompetencje zmieniają się wraz z wykształceniem, a według tej opinii nie ma znaczenia czy pielęgniarka/położna ma ukończone liceum medyczne czy też studia. W takim razie w jakim celu zostało stworzone kształcenie wyższe dla pielęgniarek i położnych? Jeśli nami na zarządzać np. magister plastyki, bo mgr może przed nazwiskiem napisać. Podpisuję się pod opinią Oli.

Ania: Panie z izb ustawiają hierarchie stanowisk pod swoje zdobyte wykształcenie i kursy
olga: Macie Panie rację zgadzam się z dziewczynami z Katowic. Taka jest prawda dopuszczane są do robienia specjalizacji tylko wybrane osoby z kręgu Ja Naczelna i JEJ Swita. To te panie robią wszystko co jest możliwe aby mieć papier mie myślą o swoim personelu, aby szkolić go i być dumnym, że ma się wykwalifikowany personel. Mało tego dużo dziewczyn chce robić specjalizacje ale utrudnia im się to -twierdząc, że mie mogą dopuścić więcej osób bo kto wtedy będzie pracował/przecież jest nas za dużo-chcą zwalniać-restrukturyzować/zaprzeczać! same sobie. To jest żenujące! CZY KTOŚ WKOŃCU POMOŻE! O NAS MY TEŻ CHCEMY SIĘ SZKOLIĆ!!!!
dudek: szanowne koleżanki i koledzy mam 25 letni staż pracy w zawodzie jestem żoną i matką w tym roku obroniłam tytuł magistra pielęgniarstwa, pięć lat cięż-

kiej pracy i wyeczeń!!! Nasza grupa zawodowa powinna kształcić się w swoim kierunku, tylko w ten sposób pogłębimy swoją wiedzę fachową i umocnimy pozycje zawodową

Jowita: jak wiele osób uważam, że pielęgniarki bez studiów pielęgniarstwa powinny uzupełnić kwalifikacje lub zmienić pracę i odstąpić stanowisko osobom kompetentnym. Uważam też, że pielęgniarka specjalistka powinna znajdować się niżej w hierarchii niż licencjat, czy magister, gdyż te tytuły są zarezerwowane dla osób ze świadectwem maturalnym.

Ola: PIEŁĘGNIARSTWO TO ODREBNA DYSCYPLINA NAUKOWA, WIEC O CZYM MÓWIĆ.

makrela: Jowitko, na studiach podyplomowych uczyłam się zarządzania przez rok, zrobiłam magisterkę z zarządzania na socjologii /2 lata/, nie wypisuj pierdół, że na pielęgniarstwie uczy się zarządzania lepiej, mam wrażenie, że mgr-ki po pielęgniarstwie mają jakiś kompleks niższości i chcą odgórnie zapewnić sobie posadę, bo nie są w stanie przejść pomysłnie praktycznej weryfikacji umiejętności menadżerskich.

makrela: Jolu, pielęgniarstwo, to nauka interdyscyplinarna, to po pierwsze, po drugie- pielęgniarstwo jako dziedzina nauki, ma naprawdę króciutką historię w porównaniu z dziedzinami przez Ciebie wymienianymi, wobec tego więcej pokory i otwarcia na świat życzę.

makrela: przepraszam, pisałam do Oli

Ola: Makrelo pielęgniarstwo pod inną nazwą było nauką już w starożytności.

(Uwaga - zachowano oryginalną pisownię)

Z redakcyjnej poczty....

Dzień dobry! Jestem pielęgniarką odcinkową z Poznania i mam pytanie odnośnie punktów przyznawanych za udział w określonych szkoleniach. Jedna z naszych koleżanek otrzymała za proszenie do udziału w szkoleniu, w związku z którym otrzymałaby 12 punktów, ale nie wiemy co to za punkty i czemu miałyby służyć. Moze państwo będziecie mogli udzielić odpowiedzi na to pytanie. Z góry dziękuję!

I drugie pytanie: Nurtuje mnie problem, otóż wiele konferencji, szkoleń, warsztatów dla pielęgniarek, prenumerata czasopisma specjalistycznego mają przyznane punkty edukacyjne jak zdobywanie tych punktów ma się do polskiej rzeczywistości czy jest prowadzona jakaś ewidencja tych punktów?

Odpowiedź redakcji Gazety Pielęgniarki i Położnej

Te punkty, to tak zwane punkty edukacyjne. System taki wprowadzono w odniesieniu do lekarzy, którzy chcą prowadzić ewidencję przebiegu swojego doskonalenia zawodowego. Taki system wprowadziła Izba Lekarska. Jest nieobowiązkowy! Dobrowolny. W uchwale z 2000 roku Izba Lekarska określiła procedurę uzyskiwania punktów edukacyjnych. Punkty przyznawane są za: uzyskanie stopnia naukowego, szkolenie podyplomowe, za publikacje. Np. za udział czynny w konferencji można otrzymać do 70 punktów, natomiast za udział bierny do 20

punktów. Punkty przyznawane są za indywidualną prenumeratę czasopism naukowych i zakup książki itd. Lekarz, który uzyskał w ciągu 2 lat ponad 150 punktów edukacyjnych może wnioskować do izby o pisemne zaświadczenie o uzyskanej liczbie punktów. Lekarz, który uczestniczy w postępowaniu konkursowym na stanowisko kierownicze może komisji przedstawić dokument poświadczający liczbę uzyskanych punktów.

W odniesieniu do zawodu pielęgniarki i położnej taki system nie został wprowadzony.

(mm)